

Gdańsk, 15.10.2021r.

prof. dr hab. Katarzyna Józefowicz  
Wydział Rzeźby i Intermediów  
Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku



**Ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Danuty Kersten pt. "Stalość w ulotności" przygotowanej w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora sztuki wszczętym przez Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.**

52 metry wysokości , 52 metry szerokości, blisko 200 okien, 25 kilometrów transparentnych plastikowych rurek podzielonych na 240 odcinków o długości 104 metry każdy i średnicy ok. 3,5 centymetra, 140 haków, pierścień o średnicy 9,7 metra oraz dwa tygodnie pracy. Za tymi liczbami kryje się zrealizowana z wielkim rozmachem praca doktorska Danuty Kersten „ Stalość w ulotności”. Miejscem doktorskiej instalacji są Wolskie Rotundy, spektakularne miejsce na mapie Warszawy, choć trochę zapomniane i niedostępne, intrygujące swoją formą i przeznaczeniem. Ostatnio przejeżdżając przez Warszawę wśród koron drzew w okolicach Dworca Zachodniego dostrzegłam obie. Kierując się informacjami w tekście towarzyszącym rozprawie doktorskiej wypatrywałam ich z okien pociągu. Artystka rozbudziła moje zainteresowanie podobnie jak sądzę innych obserwatorów mediów społecznościowych( bo tą drogą również dotarła do mnie informacja o wydarzeniu). Rzuciła światło na zapomniane budowle. Stworzyła możliwość zajrzenia do ich wnętrza i przy tej okazji wejścia w stworzoną przez siebie ulotną przestrzeń trwającą tylko w trakcie czasu przewidzianego na ekspozycje. Ożywiła zapomniane miejsce. Zaintrygowała. Artyści często odkrywają dla innych zapomniane czy zaniedbane miejsca industrialne wyprzedzając inwestorów. Dzięki artystom wiele miejsc zostaje dostrzeżonych czy wręcz uratowanych jak np. w gdańskie tereny po stoczniowe. Za sprawą Danuty Kersten taką szansę być może otrzymają Rotundy Wolskie.

Niesamowita architektura, doskonale dopełniła skonstruowaną przez artystkę linearną budowlę, precyzyjnie wykreśloną i wpisaną w harmonijny, architektoniczny układ. Uroda miejsca przeplata się z precyzyjnie zaplanowaną konstrukcją linii tworzących regularną pajęczynę. Bo ta przychodzi mi na myśl kiedy myślę o opuszczonych nie odwiedzanych miejscach. Pajęczyna, która jest nie tylko wypełnieniem ale również nowym życiem dziejącym się pod

nieobecność mieszkańców czy w tym wypadku użytkowników. Tak również odbieram powody działania Danuty Kersten, która stworzyła pracę wkradającą się na chwilę w opuszczoną przestrzeń. Wydaje się, że delikatną, chwilową, która przez swoją lekkość może nie mieć szansy pozostania na dłużej i to za sprawą ulotnej konstrukcji czy też przejściowego stanu życia rotund, które oczekują na nowe życie lub też pozostają w gotowości do wykorzystania ich w zaplanowanej dla nich dawniej roli, magazynu gazu działającego w ramach Gazowni Warszawskiej. Pierwotna funkcja rotundy została opisana w towarzyszącej rozprawie doktorskiej pracy pisemnej. Znajdziemy w niej opowieść o czasach kiedy pełniła ważną dla warszawiaków rolę, jak i o czasie kiedy pozostała tylko reliktem przeszłości dla wielu nie niosącym informacji o swoim przeznaczeniu. Ale ten bezfunkcyjny obecnie obiekt zafascynował Danutę Kersten na tyle, że postanowiła go wysłuchać, zbadać jego dzieje i w relacji do nich przeprowadzić własną, artystyczną interwencję. Poprzedzając realizację działalność badawcza rozpoznająca historię miejsca spowodowała uruchomienie wątków nawiązujących do „gazowej” przeszłości. Tak jak kiedyś rotundy magazynowały gaz tak teraz transparentne rurki magazynują, a raczej zatrzymują oddech. Stałość i ulotność spotykają się w pierwotnym przeznaczeniu rotund jak i w pracy Danuty Kersten. Niesamowita budowla do wypełnienia gazem ma kontynuację w niesamowitej budowli (konstrukcji) stworzonej przez artystkę wypełnionej też gazem. Gaz jako wypełnienie je łączy. Budowle się nakładają. Ta stworzona przez Danutę Kersten wbudowała się w tą niezwykłą, historyczną. Spotyka się więc ze sobą „tradycja i nowoczesność”. Przez chwilę współistnieją. Ta skonstruowana przez artystkę rozświetla tą zastaną choć pełną okien, ale trochę posępną. Wpuszczane przez nie światło ześlizguje się po rozciągniętych liniach. Potęguje tym sposobem ulotność rozpiętych foliowych rurek i stałość ceglanych murów które trwają na swoim miejscu od lat.

W pracy doktorskiej Danuty Kersten dostrzegam umiejętność posługiwania się przestrzenią i organizowaniem jej. To co udało się stworzyć artystce za pomocą charakterystycznych dla siebie środków jest niesamowite i zachwycające. Stare i nowe, stałe i ulotne, ciemne i jasne, organiczne i sztuczne, biologiczne i chemiczne. Można wymieniać dużo przeciwieństw, które konstytuują tą pracę. Zawarte w tytule przeciwieństwa to początek, a dla wnikliwych obserwatorów załączek przygody rozpoznawania pracy „Stałość w ulotności” autorstwa Danuty Kersten. Dla mnie bardzo interesujący jest linearny charakter elementu wkomponowanego w mocną budowlę i podkreślenie tym sposobem chwilowości jego istnienia w tym miejscu. Ma on znamiona szkicu i próbnego wypełnienia. Wydaje się łatwy do przekształcenia przez swój efemeryczny status. Przyglądając się dokumentacji tej pracy mam nieodparte wrażenie, że za chwilę podjęta zostanie kolejna próba wbudowania nowego elementu w przestrzeń rotundy. Takie wrażenie potęguje przywoływane wcześniej uczucie tymczasowości. Często wykorzystywany przez artystkę w innych pracach element linearny w pracy doktorskiej ma znamiona rysunkowe i konstrukcyjne. Wygląda jak rozpięta pomiędzy ścianami siatka, jakaś funkcyjna konstrukcja. W innych zaprezentowanych w dokumentacji pracach Danuty Kersten rozciągnięte linie



budują masy np. „100 Kilometer” z 2013 z Kunstkirche-Christ-König Kirche w Bohum czy płaszczyzny w pracy z 2016 roku „LINIE” z wystawy w Baukenstrachiv w Dortmundzie. Przy okazji linii przywołanej powyżej warto wspomnieć o innych ważnych elementach z arsenału środków wykorzystywanych przez Danutę Kersten do realizacji prac, które użyła też w realizacji doktorskiej. To obok linii woda i światło, które w znaczący sposób zafunkcjonowały w zaanektowanej rotundzie. Nie zabrakło więc w „Stażności w ulotności” środków, które wskazywałyby na konsekwencje w działaniach artystki. Choć to nie tylko środki, to również tematy dostrzegane w zajmowanych miejscach. Nie mam wątpliwości, że praca jest rozwojowym działaniem, które wskazuje na twórcze wykorzystywanie wydawałoby się elementów niejednokrotnie używanych w pracach doktorantki. Ale za każdym razem artystka stara się dostrzec w nich nowe potencjały, które wyzwolą naszą wyobraźnię.

Danuta Kersten jest artystką od wielu lat funkcjonującą z powodzeniem w obszarze sztuki, stąd lista jej wystaw i prezentacji prac jest długa i bardzo zróżnicowana. Wiele jest wśród nich prezentacji indywidualnych i bardzo wiele zbiorowych. Spis dorobku ilustruje bardzo bogatą aktywność artystyczną i wystawienniczą w latach 1990-2020. Wiele z nich to złożone realizacje, wymagające podobnie jak doktorska wiele działań wyprzedzających i tych artystycznych, i tych organizacyjnych, które pozwolą Danucie Kersten sprawnie przeprowadzić zaplanowane zadania i uzyskać przewidziany efekt. Działy się one w dużych, monumentalnych przestrzeniach o wyrazistych funkcjach, gdzie czasami utrudnieniem było zderzenie się z użytkownikami przestrzeni w których za chwilę miały się zainstalować rozbudowane realizacje. Jej upór w działaniu i naturalna umiejętność współpracy i zjednywania ludzi w działaniu, doskonale sprawdziły się przy okazji realizacji jej kolejnych prac, jak i przy realizacji pracy doktorskiej.

Danuta Kersten mieszka obecnie w Niemczech ale urodziła się w Polsce, na Pomorzu w Małej Słońcy niedaleko Tczewa. W Gdyni Orłowie ukończyła Liceum Plastyczne i tak jak wielu jego absolwentów rozpoczęła studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Wybór artystki padł na Wydział Rzeźby co jak sama mówi było konsekwencją jej fascynacji przestrzenią. W Gdańsku studiowała 3 semestry w latach 1983-85, gdzie zajęcia z podstaw rzeźby realizowała pod opieką prof. Stanisława Radwańskiego. Rozpoczęte na gdańskiej PWSSP studia kontynuowała w latach 1986-1993 na Akademii Sztuki w Düsseldorfie w pracowniach profesorów: Günthera Ueckera i Klausa Rinke. Bardzo emocjonalnie opisaną w części pisemnej rozprawy doktorskiej drogę życia i decyzji które zaważyły na niej, poprzedziło motto zapisane przez Danutę Kersten na wstępie pierwszego rozdziału pracy pt.: „Co mnie uformowało?” „przezeń, natura, spokój, rodzinne ciepło, dziecinna ciekawość świata”. Bezpośrednio i szczerze artystka opowiada swoją historię, życia i sztuki, które w jej opowieści się przeplatają i wskazują jaki wpływ na jej artystyczne życie miały - podjęcie studiów na Akademii Sztuki w Düsseldorfie oraz podejmowane w trakcie studiów artystyczne wyzwania. To one zainicjowały tak istotny dla jej



twórczości dialog z miejscem, w którym realizuje swoje prace. Działania poprzedzające realizację pozwalają jej dostrzec i usłyszeć podszepty płynące z jego historii i historię ich użytkowników. Zebrać impulsy z niego płynące, które za chwilę mogą stać się inspiracją do działania.

W towarzyszącej realizacji „ Stałość w ulotności” pracy pisemnej Danuta Kersten przywołała instalację „Stranci” z Pałacu Dioklecjana w Splicie z 1990 roku wskazując ją jako początek drogi artystycznej, którą kroczy do dzisiaj, a której następstwem są również decyzje podejmowane przy okazji realizacji pracy doktorskiej. Począwszy od wyboru miejsca dla zobrazowania założonej stałości w ulotności. Skończywszy na konstruowaniu projektu w zastanej przestrzeni rotundy. Realizacje te klamrują 30 lat pracy często „terenowej”, a przede wszystkim artystycznej Danuty Kersten.

Zwieńczeniem tego okresu jest realizacja w Wolskich Rotundach. Jedna z dwóch rotund stała się elementem matczynym realizacji doktorskiej. To z jej inspiracji wyrosła „Stałość w ulotności”. To w nią wpisały się zaprojektowane przez artystkę nowe elementy, bez niej nie byłoby tego symbiotycznego tworu. To ona jest podstawą i załączkiem myślenia i działania Danuty Kersten. Pożywka z niej płynąca połączyła różne składające się na pracę watki: architektoniczny, historyczny i biologiczny, które rozbudzają naszą wyobraźnię. Nie ukrywam, że wątek architektoniczny jest moim przewodnikiem po tej realizacji. Bardzo silnie odczuwam zderzenie dwóch różnych konstrukcji, choć zauważam i inne drogi stworzone przez autorkę i nimi też podążam. Ale to pierwsze uderzenie jest dla mnie najsilniejsze. Urzeka mnie skala przedsięwzięcia. Zderzenie monumentalności rotundy z prostymi środkami (materiałami) użytymi do wbudowanej części. Ich prostota w zestawieniu ze skalą budynku wytrzymuje tą trudną konfrontację. Jest budowlą wpisaną w budowlę. Żadna z części nie dominuje. Nowo stworzona foliowa konstrukcja nie jest dodatkiem, czy dekoracją, ale integralną częścią pracy, który wpisuje się w spotkaną architekturę na swoich zasadach. Jest dopełnieniem, które współtworzy ten koegzystujący zespół, choć tylko przez chwilę. Trwanie jednej składowej przez lata i wyczuwalna ulotność drugiej części przez krótki czas ich współistnienia przestają być ważne bo mamy przed sobą niesamowity rzeźbiarsko-architektoniczny twór, w którym spotykają się przestrzenie obu elementów, materie obu składowych, kolory im przynależne i historie w nich zapisane. To potężny ładunek, wewnętrzna siła tej pracy. Prostota i harmonia ceglanego budynku doskonale porozumiewa się z rozciągniętymi w jego wnętrzu liniami. Praca „Stałość w ulotności” jest wielkim finałem, choć brzmi to patetyczne, ale mam nadzieję, że tylko na chwilę, że Danuta Kersten będzie szła dalej, że będzie trafiała na interesujące i inspirujące miejsca.

O tym, że Danuta Kersten jest artystką wyjątkową zaświadcza nie tylko jej dzieło, choć ono przede wszystkim, ale jej postawa życiowa i artystyczna. Emanuje ona z tekstu pracy pisemnej „Stałość w ulotności”. Znajdujemy tam źródła jej drogi, determinacji, pasji i uporu, a jednocześnie spokoju i siły znajdujemy też fascynacje artystyczne. Prostota i szczerść opowieści pisanej

odzwierciedlają się w jej pracach. Zdecydowanych, prostych w swojej konstrukcji i o otwartych do interpretacji przesłaniach. Kiedy odrzucimy fizyczność i uniesiemy się ponad nią możemy zacząć współpracować z naszą wyobraźnią lub kiedy pozostaniemy w obszarze rozumowego odbioru świata spotykamy się z interesującymi w swojej konstrukcji pracami, zaskakującymi swoją formą. Spojrzenie wstecz przez artystkę za sprawą przygotowanego tekstu i zestawienia dokumentacji wizualnej realizowanych na przestrzeni lat prac pozwoliło jej uporządkować i odtworzyć kolejne etapy działalności artystycznej. To za sprawą wielu lat aktywności w obszarze sztuki miała wyjątkową okazję spojrzenia z tak dużej czasowej perspektywy na własną ewolucję i rozwój. Przygotowany tekst stwarza też nam sytuację dzięki której mamy szansę podążając za nią i zaobserwować wyrazistą drogę rozwoju. W moim odczuciu jest to bardzo konsekwentny progres.

Praca doktorska Danuty Kersten pt. „Stałość w ulotności” to kolejna monumentalna realizacja w dorobku artystki. Danuta Kersten stworzyła pracę wyjątkową, zwieńczającą jej wcześniejsze działania. Doświadczenia w nich zebrane zaowocowały niezwykłym dziełem. Stwierdzam to bez cienia wątpliwości i z żalem, że nie było mi dane obcować z nim bezpośrednio, choć Danuta Kersten przedstawiła bardzo dobrze przygotowaną dokumentację pracy, w tym także filmową. Film w dużej mierze będący rejestracją montażu przyniósł mi również obraz emocji artystki i zaangażowanie ekipy ją wspierającej. Danuta Kersten posiada bowiem umiejętności przekonywania innych do współpracy przy realizacjach i umiejętności współpracy. Z filmowego zapisu działania emanowała harmonijność pracy i jej efektu końcowego. W oparciu o fotografie dokumentujące pracę zbudowałam sobie mój osobisty jej obraz. Rozmalowany światłem wpadającym przez blisko 200 okien rotundy. Zmienny, przy czym nie tracącym za sprawą rozedrgania monumentalnego charakteru. Bardzo urokliwy.

Wobec przywołanych powyżej faktów. Bardzo wysokiej oceny pracy doktorskiej pt. „Stałość w ulotności” i doskonale ją uzupełniającej części pisemnej jak też bardzo bogatego i interesującego dorobku artystycznego mgr Danuty Kersten, popieram wniosek o nadanie jej stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki i dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

